Rok XIV. Nr. 182 SOSNOWIEC, wtorek 4 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Niemcy nadal prowokują w Gdańsku

Transporty materiału wojennego z Prus Wschodnich do Wolnego Miasta

LONDYN, 3. 7. Korespondenci pism londyńskich w wiadomościach, nadesłanych z Gdańska, donoszą, że sytuacja w Wolnym Mieście jest bardzo naprężona i prowokacje hitlerowców nie ustają. W dalszym ciągu przeprowadzane są prace o charakterze wojskowym, zwozi się z Prus materiał wojenny i oddziały hitlerowskich bojowców. W niedzielę przywieziono do Gdańska nowe 30 dział. W okolicach dworca głównego rozlokowano na dachach domów karabiny maszynowe. Przy głównej szosie z Elbląga do Gdańska znajduje się duża ilość czołgów i taboru bojowego, nad Nogatem zgromadzono pontony i materiał saperski do budowy mostów. Drogi, prowadzące z Elbląga do Gdańska są dla ludności cywilnej zamknięte. We wszystkich szkołach i licznych domach prywatnych w Gdańsku i okolicy rozlokowano oddziały „korpusu ochotniczego".

WARSZAWA, 3. 7. Polskie czynniki oficjalne śledzą pilnie rozwój sytuacji w Gdańsku. Do Warszawy przybył Komisarz Polski w Gdańsku min. Chodacki, który złożył rządowi szczegółowy raport o ostatnich wydarzeniach w Wolnym Mieście. Oczekuje się, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego Polska wystosuje stanowczą notę do Senatu gdańskiego z żądaniem wyjaśnień w sprawie tworzonego „korpusu ochotniczego i przygotowań wojskowych.

Rzesza zawiadomiła rząd polski

o zamierzonej wizycie krążownika „Königsberg" w Gdańsku

WARSZAWA, 3. 7. PAT. Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z zawiadomieniem o zamierzonej wizycie krążownika niemieckiego „Königsberg" w Gdańsku w dniach od 25—28 sierpnia br.

Zawiadomienie to dokonano, jak zazwyczaj, z zachowaniem wszelkich wynikających ze statutu W. Miasta oraz prawa prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę przepisów, zostało podane do wiadomości senatu w. m. Gdańska.

Znamienne oświadczenie prem. Chamberlaina

W. Brytania bardzo wysoko ceni

stanowisko zajęte przez rząd polski

LONDYN, 3. 7. PAT. Zapytywany o sytuację w Gdańsku premier Chamberlain oświadczył dziś po południu w izbie gmin co następuje: Wiarogodne informacje wskazują na to, że intensywne zarządzenia o charakterze wojskowym są podejmowane w Wolnym Mieście. Znaczna i wciąż wzrastająca liczba obywateli niemieckich przybywa ostatnio do Gdańska napozór w charakterze turystów i lokalny korpus ochotniczy jest w stanie tworzenia się pod nazwą „Heimwehpy".

Rząd polski otrzymał od rządu niemieckiego notyfikację wizyty niemieckiego krążownika „Koenigsberg" w Gdańsku na przeciąg trzech dni, począwszy od 25-go sierpnia. Rząd polski zawiadomił o tym senat gdański. Rząd brytyjski utrzymuje ścisły kontakt z rządem polskim i francuskim w sprawie rozwoju sytuacji w Gdańsku.

Na dodatkowe zapytanie czy nie jest faktem, że usiłowania ufortyfikowania Gdańska są nielegalne i czy rząd JKM. nie zamierza podjąć kroków, aby poinformować osobiście kanclerza Hitlera, że wszelkie usiłowania dokonania zmiany istniejącego statutu gdańskiego siłą spotkałyby się z natychmiastowym sprzeciwem rządu JKM premier odpowiedział: „Co się tyczy strony prawnej zagadnienia zobowiązań traktatowych, to prosiłbym o złożenie odrębnej interpelacji, co się zaś tyczy stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie próby dokonania zmian w istniejącym statucie Gdańska siłą, to stanowisko nasze zostało najwyraźniej zdefiniowane przez lorda Halifaxa.

Na zakończenie tej interpelacji poseł Dalton, jeden z najwybitniejszych przewódców Labour Party, skierował do premiera następujące zapytanie: „Czy rząd JKM. byłby skłonny wyrazić w Warszawie podziw odczuwany w W. Brytanji dla spokoju, odwagi i opanowania, wykazywanych przez naszych polskich sojuszników w obliczu sytuacji?" Premier Chamberlain przy głośnych owacjach całej izby oświadczył: Rząd brytyjski bardzo wysoko ceni stanowisko, zajęte przez rząd polski".

Bomby wybuchają

w Anglii

Ubiegłej nocy na prowincji angielskiej w Birmingham, Derby, Leicester Stafford, Nottingham, Coventry wybuchło kilka bomb. Wszystkie bomby zostały złożone w szatniach dworcowych towarzystwa kolejowego „London Midland Scottisch". Ofiar w ludziach nie było, straty materialne są jednak znaczne.

Nowe propozycje brytyjsko-francuskie

Wznowienie rokowań w Moskwie

LONDYN, 3.7. PAT. Premier Chamberlain złożył dziś w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

Przesłaliśmy nowe instrukcje naszemu ambasadorowi w Moskwie, który w towarzystwie swego francuskiego kolegi miał z Mołotowem ponowną rozmowę 1 lipca.

Rząd brytyjski oczekuje teraz odpowiedzi rządu sowieckiego i sądzi, że nie byłoby wskazanym udzielać bardziej szczegółowych informacyj, co do obecnego stanu rokowań anglo - sowieckich".

MOSKWA, 3. 7. PAT. Ambasador Wielkiej Brytanii wraz z ambasadorem Francji zostali o godz. 16 przyjęci przez Mołotowa.

MOSKWA, 3.7. PAT. Ambasadorowie Wiliam Seeds i Naggiar oraz dyr. Strang otrzymali od Mołotowa odpowiedź Sowietów na wręczone mu przed 2 dniami propozycje francusko-brytyjskie. Rozmowa trwała od godz. 16 do 17.30.

Papież nie przyjmował

MUSSOLINIEGO

CITTA DEL VATICANO. 3. 7. PAT. Agencja Havasa podaje, że koła zbliżone do Watykanu zaprzeczają pogłoskom, jakie się rozeszły zagranicą, jakoby Ojciec św. przyjął Mussoliniego.

Uchwała Związku

LEGIONISTEK POLSKICH.

KRAKÓW, 3. 7. PAT. Zarząd główny Związku Legionistek Polskich na nadzwyczajnym zebraniu z udziałem przewodniczących wszystkich wojewódzkich oddziałów Związku Leg. Pol. powziął jednomyślnie nast. rezolucję:

„Związek Legionistek Polskich, grupujący byłych żołnierzy ochotniczej legii kobiet, idąc drogą swoich wojennych tradycji zgłasza gotowość do wypełnienia żołnierskiego obowiązku na każdym powierzonym mu posterunku w obronie niepodległości i całości granic Rzeczypospolitej".

Rozmowa amb. Raczyńskiego

Z LORDEM HALIFAXEM.

LONDYN, 3. 7. PAT. Ambasador Raczyński odbył dziś po południu dłuższą rozmowę z lordem Halifaxem

Krwawe walki na terytorium Mandżurii

w akcji brały udział zmotoryzowane oddziały

TOKIO, 3. 7. PAT. Agencja Domei donosi, iż wojska japońsko - mandżurskie 22 czerwca kontratakowały zmotoryzowane oddziały sowiecko - mongolskie, które przedostały się na terytorium mandżurskie na południowy-wschód od jeziora Buir w pobliżu Czangku-hong i Czangczungmio. Z drugiej strony na obszarach położonych na północny - zachód od jeziora Buir doszło do starć, w czasie których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

20 czerwca w tej miejscowości oddział złożony z tysiąca Mongołów, który remu towarzyszyło 30 tangów, naruszył granicę mandżurską. Wywiązała się zacięta walka, która zakończyła się dopiero 22 czerwca rano. 22 czerwca 150 żołnierzy mongolskich i 30 tanków naruszyło granicę w pobliżu Czangczungmio. Nieprzyjaciela odparto. Do podobnych starć doszło w wielu innych miejscach. Artyleria mongolsko-sowiecka wystrzeliła około 2 tys. pocisków. Nieprzyjaciel stracił rzekomo 6 tanków i wielu zabitych. 28-go czerwca tysiąc Mongołów wkroczyło na terytorium mandżurskie w pobliżu Nolo i Balczagal. Odparto ich ze znacznymi rzekomo stratami.

i wszelkie wysiłki przerwania frontu wzgl. przyjścia z pomocą osaczonym, nie udały się.

Komunikat chińskiego sztabu generalnego donosi, że ostatnio zestrzelono 66 samolotów japońskich, a mianowicie 24 w walce powietrznej, zaś resztę artylerią przeciwlotniczą.

TOKIO, 3. 7. PAT. Główna kwatera armii kwantuńskiej ogłasza, iż rozpoczęto ofensywę przeciwko połączonym siłom mongolsko-sowieckim, które w początkach czerwca przekroczyły granicę, zajmując terytorium mandżurskie.

Armia kwantuńska i mandżurska rozpoczęły 2-go lipca akcję przeciwko wojskom Zewnętrznej Mongolii, które przeszły przez rzekę Khalwa, usiłując zająć terytorium mandżurskie w południowej części prowincji Khingan.

TIENTSIN 3. 7. PAT. Ubiegłej nocy w zajętej przez Japończyków części miasta jak przypuszczają, został aresztowany oficer brytyjskiego parowca „Yochau“ Przedstawiciel władz japońskich przyznaje, iż aresztowano cudzoziemca, którego nazwiska jednak nie ujawnił.

—:::—

JAPONCZYCY PONOSZĄ KLĘSKI

LONDYN, 3. 7. W Chinach na południe od Kantonu rozstrzygają się zażarte walki. Ofensywa chińska trwa już trzy tygodnie i wojska chińskie zbliżyły się na 18 km. od miasta. Ofensywa Chińczyków na Kanton od strony zachodniej zatrzymała się na 30 km. przed miastem.

W prowincji Hopei, Chińczycy okrążyli wojska japońskie i lada dzień spodziewać się należy poddania całej armii japońskiej wynoszącej około 20.000 ludzi. Japończycy bowiem są odcięci od swoich rezerw

GRANDI PRZEWODNICZĄCYM IZBY FASZYSTOWSKIEJ W RZYMIE.

W kołach politycznych Rzymu rozeszła się pogłoska jakoby przewodniczącym izby faszystowskiej na miejsce zmarłego hr. Ciano miał być mianowany ambasador Włoch w Londynie Grandi.

Ks. Biskup Adamski Kardynałem

I METROPOLITĄ WARSZAWSKIM,

Jak donosi ag, Kabel J, E, Ks, Biskup Stanisław Adamski dotychczas ordynariusz diecezji śląskiej i twórca akcji katolickiej w Polsce, którego niedawno powoływano do Rzymu, ma zostać na najbliższym Konsystorzu mianowany Metropolitą Warszawskim i zarządcą archidiecezji Warszawskiej,

Nowemu następcy po zmarłym kardynale śp, ks, dr, Aleksandrze Kakowskim przysługiwać będzie tytuł Prymasa Królestwa Polskiego,

Z pośród dostojników naszego kościoła których Kuria Rzymska zamianuje kardynałami wymieniają: J, E, Ks, Biskupa Stanisława Adamskiego, Metropolitę Krakowskiego Ks, Sapiechę oraz J, E, Ks, Biskupa Gawlinę szefa Kurii polowej Wojsk Polskich,

—oOo—

NIE BYŁO ROZMOWY HITLERA Z MUSSOLINIM.

Rozgłośnia państwowa włoska zaprzecza pogłoskom, jakoby Mussolini spotkał się z Hitlerem w pobliżu granicy włosko-niemieckiej.

Na szpaltach pism

Unia polsko-węgierska?

„Słowo“ wileńskie pisze: Niedawno bawił na Węgrzech jeden z wybitnych polityków polskich, który miał możność, w czasie pobytu w Budapeszcie, zetknięcia się z szeregiem najwybitniejszych osobistości politycznych i gospodarczych Węgier

Wrażenia, które odniósł ów polityk są dość optymistyczne Węgry są dzisiaj jeszcze zbyt słabe militarnie, ażeby mogły zdobyć się na pełną samodzielność i niezależność polityczną Również nie mogą one szukać pomocy już dzisiaj w Rzymie wobec zbyt silnego nacisku niemieckiego, ponieważ Rzym sam temu naciskowi ulega Nie mniej jednak dążenie do niezależności jest jedną z najgłębszych i najgorętszych aspiracyj kierowniczych kół węgierskich

Dla Polski nastroje na Węgrzech są bardzo przychylne zarówno w kołach politycznych, jak w całym społeczeństwie Po znanych wypadkach w marcu br, sądzono w Budapeszcie przez pewien czas, że Polska poszła na politykę katastrof Obecna jednak rezystencja Polski budzi szczery podziw Myśl unii polsko-węgierskiej nie należy do kategorii mrzonek Interesuje ona znacznie więcej węgierskie koła polityczne, niż to mogło się wydawać polskiej opinii publicznej, ale sprawa ta łączy się z możliwością restytucji w Polsce monarchii W Berlinie każdy objaw zbliżenia polsko-węgierskiego jest bardzo pilnie obserwowany Niedawna wizyta jednego z polityków polskich, wywołała nawet interwencję posła niemieckiego w Budapeszcie

W stosunkach węgiersko-rumuńskich nastąpiła znaczna poprawa

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

5)

Nacisnął więc klamkę i pchnął drzwi. Ustąpiły bez oporu. W pokoju, w którym się nagle znalazł, było ciemno. Niewyraźne blaski padały tutaj tylko od łuny świateł elektrycznych, palących się daleko na ulicach osady fabrycznej.

Biernacki poszukał kontaktu i nacisnął. Mleczny blask światła zalał w jednej chwili pokój, a równocześnie z gardła Stacha wydarł się przerażony okrzyk. Oto zobaczył na dywanie, leżącym na środku pokoju, postać ludzką, nie dającą żadnych znaków życia. Przypadł do niej w dwóch susach i ukląkł.

— Haniu, Haniu!.. — potrząsnął nieruchomą postacią. — Haneczko!..

Porwał kobietę na ręce i przeniósł ją na niedaleki tapczan, a następnie rzucił się do kuchni po wodę. Był zgorączkowany i sam nie wiedział, co pierw zrobić. Nie wiedział, czy w domu tym znajdują się jakie leki. dlatego uciekł się w pierwszym odruchu do wody.

Trzęsącymi się rękami zaczął skrapiać twarz kobiety, nacierać skronie, ale kobieta nie dawała w dalszym ciągu żadnego znaku życia. Śmiertelnie po prostu przerażony możliwością zgonu, daremnie szukał sposobów ratunku, w końcu oderwał się na chwilę od tapczana i pobiegł do służbowego pokoiku, gdzie powinna była znajdować się służąca Justyna. Lecz łóżko służącej było nawet nieruszone dzisiaj i nic nie wskazywało na jej obecność tutaj.

W poszukiwaniu ratunku za wszelką cenę, znalazł się znowu w gabineciku niewieścim, gdzie spostrzegł na stoliczku toaletowym flakoniki z wodą kolońską i perfumami. Porwał ich kilka naraz i znowu znalazł się przy tapczanie. na którym spoczywała nieruchomo kobieta. Biernacki usiadł, czując. że wszystko w nim drży i dygocze. Pot kroplisty wystąpił mu na czoło i zrosił całe ciało. Siedział tak kilka chwil. zapatrzony w piękny, kamenny profil Hanki i sam nie wiedział od czego zacząć w tej chwili ratowanie tej kobiety.

Ale w tej chwili właśnie, jak się okazało, zemdlona tylko Hanka, otworzyła powieki i poruszyła nimi parokrotnie. Stach przypadł do niej na kolana i zaczął mówić gorączkowo, niespokojnie, to uśmiechając się, to znowu zraszając łzami radości jej ciała, długie i wąskie dłonie.

— Haniu! Haneczko kochana, więc żyjesz, żyjesz!.. O, Boże! Co się tu działo?

Hanka westchnęła i próbowała się podnieść, ale zbyt mało miała jeszcze sił w sobie, gdyż z powrotem padła bezwładna na tapczan.

— Wypocznij, wypocznij jeszcze — powiedział znowu Stach. — Musisz być bardzo osłabiona.

Hanka, która po chwili znowu zamknęła powieki i leżała tak czas dłuższy, w pewnej chwili znowu otworzyła je i jej duże, wyraziste i łagodne oczy dobrego dziecka spoczęły na Stachu.

— To ty, Stasiu?

— Ja, ja, przyszedłem, jak się zdaje, w sam czas, aby cię uratować. Gdzie Justyna? Dlaczego nie ma jej w jej pokoju?

— Justyna ma dzisiaj wolne, prosiła o zezwolenie jej udania się na jakiś bal czy zabawę.

Oczy Hanki przymknęły się znowu. Zdawała się być bardzo wyczerpana tymi kilku zdaniami. Leżała teraz spokojnie, dalej nieruchoma, tylko jednostajne wznoszenie się i opadanie piersi świadczyło, że życie wróciło do niej z powrotem.

Stach siedział przy niej na brzeżku tapczana i wpatrywał się w albastrową twarz kochanej kobiety, na której policzkach wykwitać jęły zwolna rumieńce.

W takim stanie przetrwali oboje około pół godziny, po czym Hanka znowu otworzyła powieki i spróbowała się podnieść. Udało jej się to tym razem przy pomocy Biernackiego, więc oparła się plecami o ścianę i obrzuciła ciekawym spojrzeniem wszystko dokoła. Po chwili spytała:

— Stasiu, co to wszystko znaczy? Co się ze mną stało?

— To ty najlepiej powinnaś wiedzieć, kochanie — odrzekł Biernacki. — Ja znalazłem cię zemdloną na podłodze i nic nie wiem, co się tu działo.

Hanka zaczęła sobie usilnie przypominać wszystko to, co działo się z nią, trąc czoło i próbując tym niejako pobudzić myśl do szybszego działania.

— Haneczko, powiedz mi, co się tu działo w tym domu? Dlaczego zemdlałaś? Kto tu był? Widziałem jakiegoś człowieka, który wymykał się stąd. Nawet strzelałem za nim, ale widać chybiłem. Oba psy strute.

— Psy strute?

— Tak, Bies leży na alejce, a Kort prawie na progu do sieni.

d. c. n.

ULTIMA RATIO

Działania i zarządzenia III Rzeszy w Gdańsku i Prusach Wschodnich, obliczone na wprawienie w stan nerwowy opinii publicznej w Polsce i na Zachodzie, zostały w ostatnich dniach jeszcze bardziej, niż poprzednio usprawnione.

Na co jest to wszystko obliczone?

Cel tych gorączkowych manewrów niemieckich ostatnich dni ujmuje doskonale telegram korespondenta berlińskiego jednego z pism polskich.

— W kołach dyplomatycznych Berlina twierdzą, że prowokacyjna działalność Niemców na terenie Gdańska nie ma na celu bezpośredniego puczu, ale wytrącenie Polski z równowagi po to, aby ją następnie móc przedstawić światu, jako napastnika.

Jeden z wybitnych znawców życia niemieckiego, dyplomata pewnego mniejszego państwa zachodnio-europejskiego, w ten sposób ocenił sytuację

„Stan umysłu ogromnej większości społeczeństwa niemieckiego jest taki, że nawet gdyby rząd hitlerowski chciał w tej chwili rozpocząć bezpośrednią agresję na Polskę, nie może sobie na to pozwolić. Dlatego też rząd ten musi wobec własnego społeczeństwa przedstawiać w razie konfliktu Polskę w roli napastnika. Jeśli społeczeństwo uwierzy, że Niemcy zostały zaatakowane, może nastrój jego poprawić się. Tym się tłumaczy, że Niemcy z jednej strony stale wpajają w opinię swych obywateli przeświadczenie o okrążającej akcji Anglii, z drugiej zaś chcą sprowokować Polskę do jakichś ostrzejszych wystąpień wobec Gdańska“.

By przypomnieć więc Niemcom słowa ich największego poety, Goethego, użyte w „Fauście“: „Das ist des Pudels Kern“, co w swobodnej interpretacji polskiej brzmi: wyłazi szydło z worka niemieckiego...

Chodzi o — sprowokowanie Polski, o to, by świat uznał za stronę napastniczą — Polskę.

Niemcy pragną zastosować receptę, którą już przed 12-tu laty sformułował na terenie Ligi Narodów wybitny polityk włoski Sciajola, gdy mówił: „Państwo, które chce zgwałcić swego sąsiada przez użycie siły zbrojnej, nie będzie nigdy widocznym napastnikiem; skoro tylko ma ono choć trochę zręczności politycznej, da się ono zaatakować swemu sąsiadowi“...

Tę receptę chcą teraz Niemcy zastosować. Nie być „widocznym napastnikiem“, choć z całej duszy pragną „zgwałcić swego sąsiada“, a... „dać się zaatakować“.

I ku temu właśnie służą te wszystkie manewry w Gdańsku i Prusach Wschodnich, byśmy my uchodzić mogli za — napastników.

Zły i fałszywy to rachunek. I niech się Niemcy nie łudzą, że wywołają na świecie wrażenie, jakoby Trzecia Rzesza broniła się przed... napastniczymi zamiarami Polski. Pod tym względem od dawna jest ustalona opinia większości rządów wielkich mocarstw. I kto właściwie jest napastnikiem, a kto broni swych praw i stanu posiadania — każdy na świecie sobie już dziś dokładnie uświadamia!

Każda próba rzeczywistej zmiany obecnego stanu posiadania Polski nad Bałtykiem — w Gdańsku czy poza Gdańskiem — bez względu na metody, jakich Trzecia Rzesza chciałaby użyć dla tego celu, stanowić musi dla nas bezkompromisowo i natychmiast konieczność odpowiedzi jedynej, jaka jest możliwa w takim wypadku. Napastnik naprawdę będzie bardzo łatwo określony.

A wtedy nie tylko Polska, ale i ci wszyscy, którzy zdecydowani są przeciwstawić się niemieckiej napaści, chwycą za broń, odwołają się do jedynie przekonywającego argumentu, do — „ultima ratio“. M. G.

Wywiad dziennikarza francuskiego z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem

Polacy są dziś najlepiej poinformowani o sytuacji europejskiej

Pisaliśmy pokrótce o zamieszczonym w tygodniku Gringaire wywiadzie z Marsz. Śmigłym-Rydzem. Wywiad nosił tytuł Armia polska i wizyta u Marsz. Śmigłego — Rydza, a autorem jego jest p. Rajmund Recouly.

Dziś podajemy z tego artykułu dalsze charakterystyczne szczegóły.

Artykuł zaczyna się od zaznaczenia, że po rozmowie z płk. Beckiem, który przez 7 lat kieruje polityką zagraniczną Polski, p. Recoul został przyjęty przez Marszałka Śmigłego-Rydza, Naczelnego Wodza Armii polskiej. P. Recouly podkreśla, że Marszałek, który nie jest zbyt szczodry w udzielaniu audiencji, przyjął go w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych w alejach Ujazdowskich.

Wysłannik „Gringoire“ opisuje postać zewnętrzną Marszałka Śmigłego, podkreślając, że wygląda on bardzo młodo i że aczkolwiek przekroczył 50 lat

NIE WYGLĄDA BYNAJMNIEJ NA TEN WIEK.

Tak jak żołnierze rewolucji, tak samo wodzowie armii polskiej, armii improwizowanej, mogli w ciągu 6 lat wojny szybko postępować po szczeblach hierarchii wojskowej.

Marszałek — pisze p. Recouly — był pułkownikiem w 29 roku życia, a generałem w 32.

Twarz pełna życia, sympatyczna, tryskająca decyzją, energią, inteligencją i życiem, głos łagodny, pełen odcieni, posiadający wsobie rytm, który jednak w razie, gdy tego wymagają okoliczności, staje się mocnym, sprecyzowanym, jasnym.

Przede wszystkim uderzyła p. Recouly w Marszałku niezwykła prostota sposobu bycia i wysławiania się.

„Miałem szczęście — pisze p. Recouly — z bliska obcować z wielkimi wodzami wojny światowej — Joffrem i Fochem. W jednym i drugim prostota była dominującą cnotą. Nigdy żadnego wyszukania, nigdy żadnego pragnienia do błyskania umysłem i do imponowania rozmówcy.

U obu tych wodzów ujawniała się tak samo, jak u Marszałka Śmigłego-Rydza instynktowna potrzeba poszukiwania i znajdowania natychmiast

NAJBARDZIEJ KULTURALNEJ FORMY DLA WYRAŻANIA SWYCH MYŚLI.

P. Recouly przytacza dalej, jak w odpowiedzi na jego słowa wyrażające uczucia podziwu i sympatii całej Fran-



MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ.

cji dla wspaniałej postawy narodu polskiego w obliczu groźnej sytuacji i na podkreślenie, że nie zauważył on w Polsce żadnego niepokoju, podniecenia, lub zdenerwowania, Marszałek odpowiedział spokojnie:

„NIE MA W TYM NIC DZIWNEGO.

Mamy świadomość jednocześnie naszych praw i naszej siły i to nam daje całkowity spokój umysłu. Mamy poczucie naszych obowiązków wobec Ojczyzny i jeżeli okoliczności będą tego wymagać, będziemy umieli je wypełnić.

Od chwili odrodzenia Polski poświęciliśmy wszystkie nasze wysiłki i wszystko co jest w nas najlepszego, sprawie naszej armii. Kraj nasz znajduje swój wyraz, jak o tym pan wie, przede wszystkim w swojej armii. To była od początku wielka idea i wielka zasada naszego ukochanego Wodza Józefa Piłsudskiego, którego jesteśmy uczniami i skromnymi kontynuatorami.

Wojsko i ci, którzy nimi dowodzą, wszyscy bez wyjątku ożywieni tym samym zapałem,

PRACUJĄ W MILCZENIU I Z CAŁĄ ENERGIĄ“.

Na pytanie:

— W jakich okolicznościach Marszałek Śmigły-Rydz poznał Marszałka Piłsudskiego? Marszałek odpowiedział:

„Byłem związany z pierwszymi wysiłkami tworzenia armii przez Marszałka Piłsudskiego, wtedy

GDY BYŁEM JESZCZE STUDENTEM W KRAKOWIE.

Interesowałem się namiętnie organizacją stowarzyszeń strzeleckich i drużyn strzeleckich, które były jądrem przyszłych Legionów. Z nich bowiem, jak pan wie wyrosła nasza armia.

Piłsudski był przekonany do głębi że bez armii nie może powstać Polska. Jest to najgłębsza prawda, tak samo dzisiaj, jak była nią niegdyś. Piłsudski poświęcił całe swoje życie realizowaniu tej idei. Od chwili, gdy wojna się zaczęła, byłem ustawicznie związany z jego wysiłkami“.

Marszałek nie mówił o pewnych rzeczach, pisze od siebie p. Recouly, o których wiedzą wszyscy jego współrodacy. Mianowicie Marszałek przemilczał serdeczne uczucia i niezachwianą ufność, jakimi wkrzesiciel Polski otaczał najlepszego ze swoich współpracowników. Powierzał mu najtrudniejsze zadania, z których gen. Śmigły-Rydz wywiązywał się zawsze z energią, cechującą jego charakter i całkowitą niezawodnością sądu.

W dalszym ciągu swego artykułu p. Recouly stwierdza, że we wszystkich rozmowach z mężami stanu w Polsce spotykał się z jasnym, wyraźnym zdaniem i oceną ludzi i rzeczy, doskonałą znajomością faktów, z realizmem i najwyższą objektywnością. Im więcej rozmawiałem z kierownikami Polski — pisze p. Recouly — tym bardziej nabierałem przekonania,

ŻE SĄ ONI DZIŚ NAJLEPIEJ W EUROPIE POINFORMOWANI O SYTUACJI EUROPEJSKIEJ.

Jako wniosek ogólny ze swoich rozmów warszawskich p. Recouly podaje, że pod koniec swojego pobytu, po całym szeregu rozmów z wielu ludźmi i po zebraniu dokładnych informacji, wyniósł wrażenie b. jasne, że większość Anglików, Francuzów i Amerykanów nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego,

JAKĄ JEST NAPRAWDĘ ARMIA POLSKA.

Zagranicą istnieje może czasem instynktowna tendencja do niedoceniania siły armii polskiej, przy jednoczesnej tendencji do przeceniania siły armii niemieckiej. Tymczasem armia niemiecka posiada niezaprzeczalnie słabe strony, z których najważniejszą jest niedostateczność kadr i wyszkolonych rezerw.

Nie można również pominąć wyraźnej niechęci większości dowódców niemieckich do prowadzenia nowej wojny przeciwko koalicji, z którą w 1914 r. ówcześni dowódcy musieli walczyć.

Gdyby Niemcy byli pewni zwycięstwa i to zwycięstwa bardzo szybkiego, to kanclerz Hitler, pisze p. Recouly działałby prawdopodobnie zupełnie inaczej, niż to uczynił w marcu b. r., gdy

POLSKA PIERWSZA STAWIŁA MU OPÓR

i odpowiedziała na jego żądanie kategoryczną odmową. Riposta niemiecka nie dałaby wtedy długo na siebie czekać.

P. Recouly kończy swój artykuł stwierdzeniem, że ostatniej wiosny z chwilą gdy sytuacja wydała się groźną, Polska zmobilizowała spontanicznie, nie pytając nikogo o radę,

OKOŁO 1 MILIONA ŻOŁNIERZY.

Dzisiaj też w Polsce sądzą tak, jak to powiedział Marszałek Śmigły Rydz

— Jesteśmy biedni, ale gdy chodzi o nasze wojsko, damy wszystko aż do ostatniego grosza.



Zwycięski wódz narodowej Hiszpanii gen. Franco kontynuuje swój tryumfalny objazd po prowincjach hiszpańskich.

Na zdjęciu gen. Franco wraz z małżonką w mieście Coruna(Galicja) odpowiada na owacje tłumów.

Ustawa o Krzyżu i Medalu Ochotniczym

wezła z dniem 1 lipca w życie

Z dn. 1-ym bm. weszła w życie ustawa o Krzyż i Medalu Ochotniczym za Wojnę.

Krzyż i Medal Ochotniczy — odznaczenie o charakterze wojskowym — nadawane będą osobom, które pełniły służbę ochotniczą w wojsku w latach 1918 — 1921, przez co przyczyniły się do ugruntowania niepodległości Ojczyzny.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę o wymiarach 4,2×4,2 cm. składa się z czterech różnych, rozszerzonych na krańcach ramion o przekroju spaczonego ośmioboku i związanych pośrodku sześcianem. Krzyż wykonany jest ze stali. Na ramionach poprzecznych Krzyża wyryty jest poziomo napis: „Ochotnikowi Wojennemu", na ramionach znajduje się wizerunek orła z białej emalii.

Medal Ochotniczy za Wojnę ze stali o średnicy 3,8 cm. przedstawia na czołowej stronie w polu środkowym wizerunek orła, dookoła którego jest umieszczony napis: „Ochotnikowi Wojennemu" i data „1918 — 1921"; na odwrocie żołnierz w hełmie z karabinem w otoku z liści dębowych.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę nosi się na wstążce szerokości 3,7 cm. o barwach biało-czerwonych.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom jeżeli, albo: 1) polegli lub byli ranni na polu bitwy; 2) zostali odznaczeni Krzyżem Virtiti Militari lub Krzyżem Walecznych; 3) służyli czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom, którzy nie zostali objęci Krzyżem Ochotniczym za Wojnę,a czas ich służby wynosi co najmniej jeden miesiąc.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych, przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów. Medal Ochotniczy za Wojnę nadaje minister spraw wojskowych.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce po Krzyżu Walecznych, a przed Krzyżem Zasługi za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ochotnicy, odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę, przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi, mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany najpóźniej do dn. 11 listopada 1943 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych do dn. 1 kwietnia 1941 roku.

Arkadi Flato

W „UDZIAŁOWEJ".

Dyrekcji kawiarni „Udziałowej" w Sosnowcu należy szczerze przyklasnąć. Nie szczędząc starań i kosztów angażuje pierwszorzędnych muzyków, których podziwiać mogły dotąd jedynie wielkie miasta Polski. Po doskonałym Leopoldzie Strixie, który koncertował w „Udziałowej" w czerwcu, zdobywając sobie ogólne uznanie publiczności — druga znakomitość muzyczna Arkadi Flato. Jest to dla Zagłębia nielada atrakcja. Flato bowiem reprezentuje w Polsce najwyższą klasę mistrzów smyczka. Jego sława muzyczna ugruntowana jest nietylko w Polsce, ale i za granicą, gdzie zdobył sobie uznanie najgłośniejszych krytyków muzycznych i wielką popularność wśród publiczności. To też zapowiedź przyjazdu do „Udziałowej" znakomitego skrzypka wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, czego najlepszym dowodem był przepełniony publicznością lokal już w pierwszym dniu jego gościnnych występów. Gra Flato jest niezrównana. Muzyk umie wydobyć ze swych skrzypiec najsubtelniejsze tony, czarując słuchaczy nie tylko w utworach poważnych, klasycznych, ale również wzbudzając zachwyt w muzyce lekkiej. Dodać przy tym należy, że w odróżnieniu od innych skrzypków, Flato posiada specjalny styl gry, jest więc muzykiem na wskroś oryginalnym i to jest jego najwyższa wartość. Jeśli do tego dodamy, że Flato gra na skrzypcach wielkiej wartości „Stradivarius'ie" — to będziemy mieli pełny obraz wysokiej klasy muzyka, który niewątpliwie w krótkim czasie „zawojuje" publiczność zagłębiowską i stanie się jej ulubieńcem, tym bardziej, że i warunki zewnętrzne skrzypka, prezentującego typowo węgierską urodę, predystynują go do tego.

Pamiętajmy, że czas nagli

Od Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Sosnowcu otrzymaliśmy poniższą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

OBYWATELE

W dniu 5 lipca 1939 r. upływa ostateczny termin wpłacania sum zadeklarowanych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, kto zatem przez zapomnienie lub opieszałość nie wpłacił dotąd drugiej i trzeciej raty pożyczki — może i powinien uczynić to teraz.

Pamiętajmy, że czas nagli. Na zakusy wrogów odpowiedzmy szybkimi wpłatami reszty zadeklarowanych sum na POP. i zwiększoną ofiarnością na dozbrojenie lotnicze.

Niech Sosnowiec, który subskrybował ponad cztery miliony złotych i osiągnął pod tym względem czołowe miejsce w województwie kieleckim — utrzyma je nadal w szlachetnym wyścigu ku potędze i chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wszyscy do kas!

Wpłacajmy pozostałe raty Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Za Komitet:
Komisarz P. O. P. na m. Sosnowiec
(—) R. WALEWSKI
Prezes Obwodu Sosnowieckiego
L. O. P. P.

Zuchwała kradzież w biały dzień

Łupem złodziei padło 2000 zł. i kosztowności

Mieszkanka Sosnowca p. Jadwiga Braunerowa (Staszyca 34) miała w domu trochę uciułanej gotówki którą zamierzała zużyć na urządzenie sklepu przy hucie Katarzyna. Dowiedzieli się o tym złodzieje, zakradli się w biały dzień do mieszkania i zabrali całą gotówkę.

O godz. 9-ej rano, kiedy Braunerowa wyszła po zakupy, złodzieje wyważyli drzwi łomem. Łupem złoczyńców padło 2000 zł. gotówką i różne kosztowności.

W poszukiwaniu sprawców zuchwałego włamania, ujęto: Ludwika Bobra (Zagórze ul. Miraszewskich) i Ludwika Nawarę (Sosnowiec Szpitalna 2), działających w porozumieniu z dwoma innymi złodziejami Edwardem Ślęzakiem (Sosnowiec, Staszyca 16) i Ludwikiem Obrączką z Będzina (Krakowska 78), którzy kradzież tę nadali. Zatrzymano również mieszkańca Sosnowca Zygmunta Pacholca, który wiedział o dokonaniu kradzieży i przyjął od złodziei 70 zł. Z pieniędzy, zabranych Braunerowej, zdołano odebrać jedynie kilkadziesiąt złotych.

Sprawcy śmiałej kradzieży i ich wspólnicy zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał: Bobra na dwa lata więzienia, Nawarę, Ślęzaka i Obrączkę na rok i Pacholca na osiem miesięcy więzienia.

P. Braunerowa boleje nad stratą pieniędzy, które jednakowoż mogła we właściwym czasie umieścić w PKO.

Gorszące zajście w Wygiełzowie

podczas pomiarów gruntu

Przedmiotem rozpoznania w wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu była sprawa gorszącego zajścia, wywołanego przez mierniczego w Sosnowcu p. Romana Kajewskiego podczas dokonywania przez niego pomiarów w Wygiełzowie w pow. będzińskim.

P. Kajewski, dokonywując swych czynności, znieważył czynnie żonę sołtysa tej miejscowości, spoliczkował radnego gminy Józefa Czarneckiego i groził mu zabiciem strzelając z rewolweru na postrach.

Postępek mierniczego był przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim w Dąbrowie który skazał p. K. na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Drzazgi

Maniery

Jedno z pism podało wiadomość o tym jak to w Niemczech uczą ludność zachowywać się za granicą. Inicjatywa ta została zapewne spowodowana faktem, że turyści niemieccy są przez swe zachowanie się postrachem zagranicznych miejscowości turystycznych. Więc gazety uczą swych czytelników — kultuträgerów:

1) Nie zachowuj się za granicą, jak... u siebie w domu;

2) Wciskanie się zawsze i wszędzie na „miejsce i przestrzeń" innych, może być... uważane za natręctwo;

3) W krajach południowych nie wolno ci dawać swobody poceniu się przez chodzenie w koszulach z zakasanymi rękawami, co razi tamtejszych mieszkańców;

4) Z zapytaniami o różne wyjaśnienia nie zwracaj się za granicą do kobiet obcych

5) Nie należy za granicą targować się przy kupowaniu towarów, pamiątek, kartek pocztowych itp.

Jest to tylko zaledwie fragment sporej listy, zawierającej przepisy, jak należy zachowywać się.

W istocie jest ona znacznie dłuższa i zawiera wiele punktów niezbyt pochlebnie świadczących o dobrych manierach naszych sąsiadów z Zachodu. Zresztą maniery te i jeszcze inne znane są wszystkim dostatecznie.

wim.

—oOo—

Urzędnicy samorzadowi

A SŁUŻBA WOJSKOWA

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wyjaśnienie o prawie do uposażeń pracowników samorządowych, powołanych do służby wojskowej (na ćwiczenia). W myśl przepisów ustawowych pracownicy samorządowi zachowują w tych wypadkach prawo do otrzymania pensji w okresie 3 miesięcznym. O ile wcielenie do szeregów przeciąga się poza wymieniony okres, samorządy powinny przyjść z pomocą rodzinom odbywających służbę.

Ofiara na biednych

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Ludwiki Wieczorkiewiczowej. doktorostwo Krogulscy składają na biednych Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo w Milowicach zł. 10 za co serdeczne podziękowanie składa zarząd. Również dr. Krogulskiemu za ofiarę na biednych, złożoną na ręce prezydentki stowarzyszenia p. A. Drzewieckiej składa Stow. Pań Miłosierdzia serdeczne Bóg zapłać.

Udział b. ochotników

W ZJEŹDZIE LEGIONOWYM W KRAKOWIE

Zarząd oddziału Związku b. Ochotników A. Polskiej w Sosnowcu wzywa wszystkich swych członków do wzięcia licznego udziału w Legionowym Zjeździe Sierpniowym z racji 25 lecia wymarszu Legionów Polskich.

Zjazd ten odbędzie się w Krakowie w dniu 6 sierpnia br, i wezmą w nim udział dziesiątki tysięcy członków związków kombatanckich,

Koszt w zjeździe minimalny. — Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy album i na podstawie karty wstępu może brać udział w imprezach. — Mogą brać udział w zjeździe także rodziny członków (od lat 17,

Dokładnych informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat oddziału codziennie od godz, 17 do 20 w Domu Społecznym w Sosnowcu pokój nr, 17 i telefonicznie codziennie od godz, 10 do 12 (telefon nr, 61-765),

Ilość miejsc ograniczona i zapisy tylko do dnia 9 lipca br. Zarząd oddziału.

Na froncie pracy

Redukcja 70 robotników

przy regulacji Brynicy w Czeladzi

Roboty ziemne przy regulacji Brynicy w Czeladzi są już na ukończeniu. Wczoraj kierownictwo robót zwolniło z pracy około 70 robotników, tłumacząc się, że dalsza regulacja rzeki będzie na pewien okres czasu wstrzymana, ponieważ wyłoniły się poważne trudności przy wykupieniu stawu obok Przełajki, stanowiącego własność nieletnich. Najpierw trzeba będzie stworzyć opiekę sądową nad nieletnimi, a następnie przeprowadzić wywłaszczenie terenu.

Piorun zabił kobietę

Burza w pow. zawierciańskim

W dniu 1 bm. wieczorem nad Zawierciem i powiatem przeszła burza z piorunami. We wsi Żelisławice piorun uderzył w dom Józefa Syrka, zabijając na miejscu żonę jego 39 l. Franciszkę, która wówczas znajdowała się w izbie wraz z 2-let. dzieckiem które nie odniosło żadnych obrażeń.

Dom i zwłoki uległy spaleniu. Dziecko sąsiedzi zdołali uratować.

We wsi Będusz. gm. Pińczyce piorun uderzył w stodołę Stefana Marka, która spłonęła doszczętnie.

Straty oblicza poszkodowany na sumę 1.100 zł.

Przy głośniku

Znaczenie radia

W CZASIE WOJNY

Żyjemy w okresie bardzo niespokojnym. Położenie międzynarodowe jest pełne sytuacyj, które grożą wybuchem wojny. Musimy być gotowi na każdą ewentualność.

Nasze władze państwowe czynią wszystko aby pogotowie obronne Polski było w stanie najwyższej sprawności, Państwo jednak nie może objąć wszystkich dziedzin, lub więcej ważnych z punktu widzenia obronnego. Łącznie z działalnością Państwa winna tu iść działalność organizacyj i stowarzyszeń społecznych a wreszcie i inicjatywa prywatna.

Współczesna wojna obejmuje teren całego kraju. Dzięki wspaniale rozwijającej technice dziś miejscowość, nawet najmniejsza może być narażona na atak lotniczy, Oczywiście, że ten atak, im bardziej będzie niespodziewany, tym większe przyniesie szkody i straty, A czyż może być lepszy i szybszy środek, za pomocą którego można zawiadomić najszersze warstwy ludności o grożącym niebezpieczeństwie ataku lotniczego, niż radio?

Radio jest tu środkiem nie zastąpionym, Dzięki szybkości informacyjnej szerokie rzesze radiosłuchaczy będą zawsze powiadomione o każdym bezpośrednim niebezpieczeństwie, czyhającym ze strony wroga, Dlatego też radioodbiorniki w dziedzinie przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zajmują pozycję mocną i ustaloną, Radioodbiornik przede wszystkim będzie tym środkiem, za pomocą którego przekazywane będą wszelkie wiadomości o przygotowanych przez wroga nalotach,

Ale powiadamianie ludności o nalotach lotnictwa nieprzyjacielskiego i atakach gazowych nie wyczerpuje znaczenia radia w czasie wojny, Poza tym radio będzie informowało o wszelkich przejawach życia wojennego, będzie niejako pośrednikiem między władzą państwową a obywatelem, Ileż to razy zdarzą się jakieś fakty o wielkiej doniosłości dla Państwa i Narodu, o których powinno wiedzieć natychmiast całe społeczeństwo, W takich wypadkach radio nie zastąpi jakikolwiek inny sposób informacji Skoro informowanie musi być dokonane natychmiast, będzie się ono odbywało przede wszystkim za pośrednictwem radia,

Olbrzymi zakres radia na wypadek wojny —to mobilizacja opinii publicznej i woli oporu i zwycięstwa, krzepienie w najszerszych warstwach ludności chęci wytrwania w najcięższych nawet warunkach, Poza tym radio będzie w pierwszym rzędzie powołane do zwalczania obcej propagandy i przeciwdziałania jej szkodliwym skutkom, Zwalczanie to będzie się odbywało przez prostowanie i oświetlanie zgodnie z prawdą wszystkich wiadomości, podawanych przez obce i wrogie źródła informacyjne,

Radioodbiornik w czasie wojny będzie środkiem obrony równie niezbędnym, jak lotnictwo, jak karabiny i armaty, jak wszelkie inne środki walki.

Im więcej radioodbiorników — tym pełniejsza gotowość obronna kraju,

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: dur brzuszny — 1, płonica — 1, odra — 1. jaglica — 2 gruźlica — 1, zgon — 1.

Nowi wójtowie w pow. będzińskim

Wybory uzupełniające w gminach

W ub. tygodniu odbyły się w niektórych gminach powiatu będzińskiego wybory członków zarządu i wójtów.

W Niwce wybrany został wójtem ponownie p. Fr. Trzmiel, podwójcim Wł. Korek oraz ławnikami pp.: J. Migdał, A. Duch i Fr. Kula.

W Zagórzu wybrano wójtem ponownie p. R. Lachura, podwójcim p. Fr. Oznera oraz ławnikami pp.: St. Krzemka, F. Czepczyka i J. Tulińskiego.

W Ożarowicach wójtem wybrano p. Fr. Sznura, podwójcim — St. Kocota, ławnikami pp.:St. Lazara i F. Het mańczyka.

W Wojkowicach Kościelnych wójtem wybrano p. Sz. Bargieła (ponownie), podwójcim p. J. Sobczyka i ławnikami pp. J. Wołczyka i St. Koźmina

Ponadto odbyły się uzupełniające wybory w Łagiszy i w 3 okręgu w Ząbkowicach. W Ząbkowicach zostali wybrani pp.: St. Budny, J. Zięba, Wł. Salwa, Fr. Gibałka, B. Gajek i J. Cichy.

W Łagiszy zostali wybrani w pierwszym okręgu pp.: Fr. Drożdż E. Woliński, J. Pióro, F. Sibielak, M. Zygmunt (syn Grzegorza), Fr. Radecki i M. Zygmunt.

W drugim okręgu pp.: St. Szostak, K. Gęborski i St. Szostak.

Wybory zarządu w gminie Bobrowniki odbędą się dnia 9 bm.

Wiadomości bieżące

Wtorek 4 Lipiec	Dziś: Józefa Jutro: Antoniego Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

— OSOBISTE. Prezydent m. Sosnowca p. J. Kaczkowski wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ Dnia 7 bm. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie rady powiatowej w Będzinie.

— ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW A. P. W BĘDZINIE. Zarząd Zw. b. Ochotników A. P. w Będzinie prosi wszystkich członków o punktualne przybycie w dniu 4 bm. o godz. 18 do lokalu własnego, celem omówienia b. ważnych i pilnych spraw.

Dalsze ofiary

NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

Nawiązując do apelu zarządu obwodu LMK. w Sosnowcu, który zamieściliśmy wraz ze sprawozdaniem o wyniku zbiórki ulicznej na FON w Sosnowcu zarząd obwodu komunikuje nam, że do kasy FOM u wpływają różne sumy,

Z większych wymieniamy ofiarę zarządu Klinkierni Gródków w kwocie zł, 200 — na budowę ścigacza łodzi podwodnych,

Jesteśmy przekonani, że przykład klinkierni Gródków znajdzie szlachetnych naśladowców i, że w najbliższym sprawozdaniu wymienimy już nie jedną firmę ale wszystkie firmy przemysłowe i handlowe, które niewątpliwie wpłacą na FOM odpowiednie sumy w najbliższym czasie.

Za oifary nie dziękujemy, lecz tylko stwierdzamy kto współdziała w wysiłkach naszego społeczeństwa dla zrealizowania hasła Dozbroić Polskę na Morzu, Ofiary na FOM, prosimy przekazywać na konto czekowe obwodu LMK. Sosnowiec Nr. PKO. 301,580,

— WYJAŚNIENIE. W sprawozdaniu, omawiającym uroczystość poświęcenia nowowybudowanego „Domu letniskowego dla dzieci w Bukownie' wkradł się błąd. Zamiast cztery wielkie sale szpitalne — powinno być: cztery wielkie sale sypialne, co niniejszym prostujemy.

——x——

Z Zawiercia

„Dni Morza"

W ZAWIERCIU

W Zawierciu „Dni Morza' obchodzono uroczyście. O godz. 10 rano w kościele parafialnym, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na które przybyły miejscowe władze na czele ze starostą Trznadlem i prezydentem m. Kowalskim, organizacje, stowarzyszenia ze sztandarami i społeczeństwo.

Po nabożeństwie uformował się manifestacyjny pochód z orkiestrą, który udał się przed dworzec, gdzie poseł Sowiński wygłosił dłuższe przemówienie, po czym odczytał uchwaloną rezolucję. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Po południu o godz. 16 w parku miejskim odbyła się wielka zabawa ludowa połączona z loterią fantową. Podczas zabawy park był rzęsiście iluminowany i udekorowany flagami narodowymi.

Rozstrój nerwowy

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA MIESZKANKI ZAWIERCIA

W dniu 2 bm. popełniła samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu własnym przy ul. Marszałkowskiej 45, 29-letnia Rajzla Pacanowska. Przyczyna samobójstwa, prawdopodobnie rozstrój nerwowy, na który denatka cierpiała.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagł, Dąbrowskiego zawiadamia, że p. Marian Szkonter przestał być członkiem Syndykatu z dniem 27 czerwca br,

Poświęcenie sztandaru robotniczego

w Sławkowie

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru Pol, Zw, Zawodow, Metal. (ZPZZ)), oddział w Sławkowie.

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz,. ks. Wojtaszewski. Z kościoła pochód udał się na rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosili: b. wicemarszałek senatu, A. Boguckii, wicestarosta Staśko, adw. Ziółkowski, J. Witczyńska i sekretarz okręgu, Bajdur z Katowic.

Walny zjazd gospodyń wiejskich

z pow. będzińskiego

W ub. niedzielę w sali gimnazjum im. Kopernika w Będzinie odbył się walny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich pow. będzińskiego.

Zagaiła i przewodniczyła zjazdowi starościna E. Boxowa, ponadto za stołem prezydialnym zasiedli przewodnicząca wojew. organizacji kół gospodyń wiejskich p. Zurzyska, inspektorka Zbrowska, p. Witkowa (Bobrowniki) i Nabrdalikowa (Sączów). Sekretarzowała p. Fr. Rysiówna.

Na wstępie obrad zjazdu wygłosili przemówienia: starosta J. Boxa, przewodnicząca wojew. organizacji kół gospodyń wiejskich p. Zumbrzycka, inż. Krajewski (Okręg. Tow. Kółek Rolniczych), dyr. Czaplicki w imieniu samorządu powiatowego.

Referat ideowy wygłosiła insp. Zbrowska i referat na temat PWK. komendantka rejonowa tej organizacji p. Zawadzka.

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytała instruktorka powiatowa p. Fr. Rysiówna.

Ze sprawozdania wynika, że działalność zarządu była nadzwyczaj intensywna, przy czym organizacyjnie zrobiono bardzo dużo.

Obrady zjazdu zakończono wyborami nowego zarządu, na czele którego stanęła jako przewodnicząca starościna E. Boxowa. Zjazd wypadł nadzwyczaj okazale. Wzięły w nim udział przedstawicielki wszystkich kół gospodyń wiejskich z terenu powiatu będzińskiego.

Z zebrania ochot. straży

POŻARNEJ M. ZAWIERCIA.

Odbyło się pod przewodnictwem st. instr. straży poż. E. Wochtmana walne zebranie Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej m. Zawiercia. Zebranie zagaił prezes straży poż. prezydent Kowalski, który wygłosił dłuższe przemówienie. Sprawozdanie ogólne i kasowe złożył sekretarz p. Maciej Pleban.

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy w sumie około 30.000 zł. Z uchwalonego budżetu przewidziano zakup: motopompy, wykończenie remizy z dobudówką i zakupienie umundurowania dla straży.

Pod koniec zebrania dokonano wyboru naczelnika straży i komisji rewizyjnej. — Naczelnikiem został wybrany p. Józef Ciszewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. B. Zawadzki, J. Tomczykiewicz, Z. Płócienniczak, J. Blajer i L. Wider.

Czeladzianka truła się

W OLKUSZU.

W jednym z hoteli w Olkuszu usiłowała się otruć esencją octową, 22-letnia Maria Kotowska z Czeladzi (kolonia Saturn 3). Stan denatki nie jest groźny.



PRZYSIĘGA NAD BRZEGIEM POLSKIEGO BAŁTYKU.

Na zdjęciu — moment uroczystej przysięgi, złożonej przez stutysięczne rzesze Polaków, obecnych na uroczystościach morskich w Gdyni. Tłumy powtarzay następującą rotę przysięgi: „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da, przysięgamy: odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec, nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać, dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać, braci naszych za kordonem, nierozerwalną część narodu polskiego, wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek 4 lipca

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Uczmy się pływać — dialog w oprac. Z. Kozłowskiej — Wojciechowskiej. 8.30 Przerwa 11,57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14,45 Życie lasu pogadanka dla młodzieży 15,00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna 16.20 Miniatury kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej 16,45 Kronika literacka 17,00 Muzyka taneczna 17.45 Rezerwa. 18.00 Recital śpiewaczy 18.25 Recital organowy 19.00 Audycja dla robotników 19,30 Koncert rozrywkowy 20.15 Rezerwa 20,25 Audycja dla wsi 20,40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert 22.00 Odczyt z Krakowa. 22.15 Płyty 23,00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KATOWICE

Wtorek 4 lipca

5.00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6.36 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13,35 Płyta za płytą 14,35 Pogadanka dla młodzieży 17,00 Koncert życzeń 17,50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego Nowy dom na kolonie letnie dzieci sosnowieckich pogadanka red. K, Ćwierk 20,15 Wiadomości w języku czeskim 20,25 Ogrodnik śląski 20 35 Wiadomości sportowe 22,15 Płyty, 23 05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 5 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka z płyt 7,40 Koncert orkiestry 8,15 Pogadanka turystyczna 8,25 Wiadomości turystyczne 8,30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa 13,00 Przerwa 14,45 Muzyka z płyt 15,15 Muzyka popularna 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna 16,20 Recital śpiewaczy 16.50 Pogadanka aktualna 17 00 Muzyka taneczna 18,00 Słynne symfonie płyty 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Koncert małej ork. 20,10 Odczyt wojskowy 20 25 Audycja dla wsi 20,40 Dziennik wieczorny 21,00 Koncert chopinowski 21,40 Nowości literackie 22,00 Muzyka z płyt 23.00 Dziennik wieczorny 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

357)

— Rozwinięcie namiętności — dorzucił dramaturg — coś w rodzaju i stylu Zairy i Fedry? Wreszcie, mój kochany współpracowniku (bo jeżeli napiszę ten dramat, będziesz moim współpracownikiem — ja ogłoszę się autorem, a ty będziesz miał czwartą część praw autorskich), jaką barwę dziejową może posiadać rozwój namiętności?

— Barwa dziejowa nie zdaje mi się koniecznością w dramacie — rzekł Luizzi.

— Oh! w takim razie — mówi poeta — spadamy znów w tragedię podziwienia i płaczu, to nudne okropnie w wierszu.

— Przebaczcie panowie! — rzekł opowiadający — oba jesteście w błędzie. Namiętność może mieć barwę dziejową, albowiem namiętność ma źródło swoje w obyczajach epoki i to im nadaje cechę właściwą. Wielką odległość spotykamy w charakterze szorstkiego Normanda, biorącego wszystko żelazem i wykwintnisia z czasów Ludwika XIII, przesiąkłego galanterią hiszpańską i madrygałami; wielką różnicę widzimy pomiędzy niecponiem regencji, hulaką w koronkach a huzarem cesarstwa, który się zaleca ze szpicrutą w ręku.

— Być może odezwał się baron — ale odrzuciwszy na bok rozwój namiętności i barwę dziejową, musi być rozwiązanie tej historii — to właśnie poznać pragnę!

— Ha! zobaczymy! — mówił poeta — może w braku dramatu jest powieść.

— Idę dalej — rzekł opowiadający — i spodziewam się, że rozwiązanie dowiedzie, że namiętności mają koloryt dziejowy i że pominawszy rozwinięcie, pochodzą z obyczajów i wieku.

Tak prowadzi rzecz:

— Ermessinda została sama. Wymaganie jej męża, któremu uległa tak łatwo, ponieważ trzymał ja pod naciskiem okropnych wspomnień — zdawało się jej przerażającym od chwili, kiedy Lionel miał mu ulec. Co mu powie, aby wygnanie z ojcowskiego domu nie było dla tego młodzieńca okrucieństwem?

— Mogła mu wyznać prawdę — odezwał się poeta.

— Oh! bynajmniej! — rzekł opowiadający. — Są skromności macierzyńskie i wstyd, daleko większe aniżeli dziewicze. Powiedzieć synowi, który cię szanował jako nieskalaną i najświętszą kobietę: Jestem cudzołożnicą i powiedzieć dziecięciu, które się chlubi noszonym nazwiskiem: To imię nie twoje; przyznać się do wyznania winy, wyznania kłamstwa trwającego od lat dwudziestu dwóch; nie, niepodobna, żadna matka nie uczyniłaby tego.

— Bez pięknego monologu — zawołał poeta — w istocie, tu jest miejsce na śliczny monolog. Ale, po monologu cóż zrobiła ta matka?

— Ot co uczyniła: poszła do swojego syna, który według słów Hugona czekał na matkę i uzbroiwszy się całą odwagą rzekła mu:

— Lionelu, jutro z brzaskiem dnia trzeba opuścić ten dom.

— Byłem tego pewny, moja matko!

Na tę odpowiedź Ermessinda stanęła zdumiona i popatrzywszy długo na swojego syna, aby odgadnąć co mogło go tak dobrze uprzedzić — rzekła z przestrachem:

— Dlaczego byłeś tego pewny?

— Widzisz matko, że miałem powód spodziewać się tego.

— Ale miałeś powód obawiać się tego nieszczęścia?

— Tak jest, miałem!

— Jaki to?

— Czy możesz mi wyjawić przyczynę, dla której zapowiadasz mi wyjazd?

Nieszczęśliwa matka zamilkła — zdawało jej się, że syn ją odgadł i płacząc ukryła głowę w dłoniach. Lionel przybliżył się do niej i rzekł tkliwie:

— Jego przyjęcie ostrzegło mię. Ale nie płacz matko, wszystko to wkrótce się skończy. Mój ojciec mię nienawidzi. Ale za co mię nienawidzi dowiem się!

Ermessinda przekonała się, że była w błędzie i cofając się jeszcze przed myślą upokorzenia przed synem, odpowiedziała mu:

— Wie, że kochasz Alicję.

— I dlatego mnie oddala? — odparł z uśmiechem niedowierzania.

— Dlatego, przysięgam ci Lionelu.

— Tak — mówił z goryczą — może to prawda, ale dlatego kazał mi wyjechać przed czterema laty, nie dlatego nienawidzi mię od urodzenia mojego. Mniejsza, wyjadę, opuszczę ten zamek i nie wrócę tu nigdy. Jeszcze tej nocy i mój ojciec nie usłyszy już mówiących o mnie.

d. c. n.

Nowe kłopoty ks. Michała Rudego

Pani Davson nie będzie księżną Radziwiłłową

Ks. Michał Radziwiłł z Antonina „Rudym" zwany, ma nielada kłopoty ze swym

OSTATNIM ANGIELSKIM MAŁŻEŃSTWEM

Po powrocie do kraju książę zaczął starania o paszport dla swej małżonki

NA NAZWISKO KSIĘŻNEJ RADZIWIŁŁOWEJ.

Władze lokalne, a następnie województwo pomorskie odpowiedziało na starania te odmownie, oświadczając, iż nie mogą uznać związku księcia z p. Dawson za ważny, ponieważ rozwód poprzedniego małżeństwa został przeprowadzony tylko we Francji i nie ma w Polsce skutków prawnych.

SYTUACJA P. DAWSON JEST ISTOTNIE NIE BARDZO PRZYJEMNA.

Rząd angielski odmawia jej paszportu, uznając, iż małżeństwo jej, zawarte z ks. Radziwiłłem, jest wedle praw angielskich ważne i że wyjście za mąż za obywatela obcego automatycznie

POZBAWIA JĄ OBYWATELSTWA ANGIELSKIEGO.

Tymczasem rząd polski uważa panią Dawson za obywatelkę angielską i paszport polski mógłby wydać jej dopiero po 5 latach pobytu w Polsce

I PRZYJĘCIU OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

Ale i wtedy nie dokonanoby t. zw. aktu złączenia ze względu na to, że ks. Radziwiłł w pojęciu ustawodawstwa polskiego nie ma rozwodu z poprzednią małżonką. W tych warunkach

O DZIEDZICZENIU MAJĄTKU PO KSIĘCIU NIE MA MOWY.

Na tym tle między p. Dawson a ks. Radziwiłłem Rudym doszło do poważnych scysyj.

Książę Radziwiłł pod wpływem nieporozumień zamierzał wystąpić ze skargą rozwodową. Sprawa ta jednak jest dość skomplikowana, ponieważ nie można starać się o rozwód, skoro zawarty ślub uznawany jest za nieważny

Księciu pozostaje wszczęcie starań o uznanie ślubu angielskiego za nieby ły, a pani Dawson — wystaranie się o paszport bezpaństwowy i wyzbycie się nadziei Radziwiłłowskiej schedy, obejmującej 40.000 morgów gruntów i lasów.

Śmierć górnika

pod zwałami węgla

Wczoraj w godzinach rannych uległ wypadkowi górnik zatrudniony na kopalni „Kazimierz" Władysław Cieślik.

Cieślik został przysypany podczas pracy obrywającymi się zwałami węgla. Wskutek wypadku Cieślik doznał niezwykle ciężkich obrażeń ciele snych, tak że po kilku godzinach zakończył życie.

Zwłoki tragicznie zmarłego górnika przewieziono do kostnicy.

Ile jest pism

W POLSCE.

Obecnie ukazuje się w Polsce około 2500 wszelkiego rodzaju pism codziennych i czasopism w tej liczbie znajdują się i wydawnictwa obcojęzyczne, które wychodzą w ogólnej liczbie około 300.

Poza granicami kraju wychodzi ogółem 198 pism w języku polskim, z czego m. in. 147 w Ameryce,17 w Niemczech, 24 we Francji itd. Powyższe ciekawe dane zaczerpnęliśmy z nadesłanego nam ostatniego wydania Spisu Gazet i Czasopism R. P., wydawanego przez znane biuro Ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie.

Pierwsze wydanie tego Spisu ukazało się w r, 1921 i było pierwszym tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Spis podzielony jest na sześć części, a mianowicie: 1) wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku miast, 2) wykaz w alfabetycznym porządku nazw wraz z adresami wszystkich wydawnictw oraz nazwiska redaktorów i wydawców, 3) wykaz prasy codziennej i pism urzędowych w alfabetycznym porządku miast, 4) wykaz pism fachowych i specjalnych, 5) wykaz prasy obcojęzycznej w Polsce, 6) wykaz prasy polskiej za granicą, Podział ten czyni przegląd prasy szczegółowym i przejrzystym. Spis uzupełniony jest zwięzłym Poradnikiem Reklamowym, który zawiera niezbędne wiadomości dla celowej reklamy,

Niestrudzonemu wydawcy Teofilowi Pietraszkowi należą się słowa uznania, że mimo trudnej sytuacji gospodarczej nie zaniechał wydawania bezwzględnie tak pożytecznego wydawnictwa.

Za obyczaje „teatralne"

WYROK SKAZUJĄCY.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie ogłoszono wyrok, skazujący redaktora Prosto z Mostu, p. Piaseckiego oraz autora zamieszczonego tam artykułu pt. Obyczaje teatralne, p. Łaszowskiego oskarżonych o zniesławienie dyrektorów Teatrów TKKT,

Sąd po rozprawie prowadzonej przy drzwiach zamkniętych skazał red. Piaseckiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 5, 200 zł. grzywny i 300 zł. nawiązki, Łaszowskiego zaś na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, 200 zł. grzywny i 100 zł. nawiązki.

Nadto sąd orzekł konfiskatę numeru Prosto z Mostu, zawierającego zaskarżony artykuł i obdarzył skazanych obowiązkiem ogłoszenia wyroku w 4 pismach.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Braterska obraza

Mały Jasio Parkowski poszedł ze swym wujem, Stanisławem, do Cyrku Staniewskich. Przez bite dwie godziny oglądali tam różne dziwy i Jasio wrócił do domu dumny i nadęty, jak paw.

Zaledwie zdążył zjeść obiad pobiegł Jasio na podwórze i tam, otoczony rówieśnikami, począł się przechwalać tym wszystkim, co widział.

W mieszkaniu zaś, przy stole, pozostali: ojciec Jasia, pan Józef Parkowski i wuj pan Stanisław.

— Znakiem tego, jak będzie? — nalegał pan Józef. — Zrobiem te spółkie, czy nie?

— Nie zrobiem.

— Takbym cię w facjatę rąbnął, żebyś się zimnym trupem tu położył. Dlaczego nie chcesz, ty frajerska duszo? Przecie już drugi miesiąc ci przekładam, że warto.

— Bo coś mnie się wydaje, że świcisz z tym interesem.

— Żeby mnie ciężki wyrok spotkał, że nie świcę. Sam przecie widzisz, że tu żad nej nawalanki nie ma! Interes jak złoto, więc czego się pietrasz? Zarezykuj te dwie setki!

— Nie zarezykuję.

Pan Józef machnął zrezygnowany ręką i podniósł się z krzesła, gdy na raz drzwi się otworzyły i chmara dzieciaków wpadła do pokoju.

— Panie Parkowski.

— Czego chcecie, dzieciaki?

— Czy to prawda, że Jasio był z wujem Stanisławem w cyrku?

— Był.

— A dlaczego on kłamie?

— Kłamie. A co on powiedzia?

— Że widział osła, któren był większy, niż wujcio.

Pan Parkowski wzruszył ramionami.

— Czego zalewasz, Jasiu? Przecież większego osła od wuja to nigdzie na świecie nie ma.

Uwagą tą począł się bardzo dotknięty pan Stanisław, który też podał brata do sądu o obrazę.

Ponieważ jednak pan Józef wyjaśnił na rozprawie, że nie miał zamiaru obrazić brata, choć istotnie pan Stanisław jest uparty, jak osioł — przeto sąd skargę oddalił.

SPORT

Zacięte walki o prymat

w lidze państwowej

Niedzielą prawdziwych niespodzianek można nazwać dzień 2 lipca w Lidze, Faworyci nagość zawiedli, a wyniki są niektóre są wprost sensacyjne,

I tak porażka mistrza Polski Ruchu na własnym terenie w spotkaniu z warszawską Polonią zaskoczyć musi wszystkich mimo, iż drużyna warszawska stale tam uzyskuje naprawdę dobre rezultaty,

Tak samo imponująco wygląda zwycięstwo Wisły, chociaż u siebie w domu, nad poznańską Wartą, która ostatnio tyloma sukcesami mogła się poszczycić, Wprawdzie do zwycięstw Wisły na jej boisku jesteśmy przyzwyczajeni, ale wynik różnicą pięciu bramek z tak silnym przeciwnikiem stanowi wielką niespodziankę,

Także drużyna Cracovii, wbrew przewidywaniom ogólnym, potrafiła wyjechać z Warszawy z dwoma punktami bijąc Warszawiankę różnicą dwu bramek.

Najbardziej jeszcze łatwy do odgadnięcia był wynik remisowy AKS-u z Pogonią we Lwowie, Wyniki niedzielne wprowadziły wiele zmian w tabeli ligowej, która przedstawia się obecnie nast.:

Nazwa klubu	gier	pkt,	stos, br,
Ruch	12	17:7	46:16
Wisła	11	14:8	27:18
Pogoń	11	14:8	22:17
A, K. S,	11	13:9	27:14
Warta	11	13:9	29:18
Cracovia	11	12:10	17:26
Polonia	10	9:11	24:25
Garbarnia	11	8::14	15:28
Warszawianka	10	5:15	14:25
Union Touring	10	3:17	12:46

Tabela walk

O WEJŚCIE DO LIGI

GRUPA I

Po ostatnich rozgrywkach o wejście do ligi państwowej, tabela ukształtowała się następująco:

Ł, K, S,	2	2	5:4
Starachowice	2	2	5:5
Legia	2	2	6:6
Gryf	2	2	5:6
GRUPA II			
Śląsk	1	2	4:0
Fablok	1	2	3:2
Unia Sosn,	2	0	2:7
GRUPA III			
Junak	2	3	7:1
Unia Lub,	2	2	5:7
Górka	2	2	4:7
PKS	2	1	3.4
GRUPA VI			
WKS Śmigły	1	2	6:0
KPW Ognisko	2	2	4:8
WKS Grodno	1	0	2:4

Petkiewicz przyjeżdża

DO CZELADZI

W dniach 6 i 13 bm. na boisku Tow. Saturn w Czeladzi odbędą się treningi dla sekcyj lekkoatletycznych Zagłębia Dąbrowskiego. Treningi przeprowadzi delegat P. Z. L. A. Petkiewicz.

Gracz „Zewu"--Rozenberg

ZBIEGŁ DO NIEMIEC

Ostatnio zbiegł przez „zieloną granicę" do Niemiec gracz 1-ej drużyny A-klasowego Zewu z kol. Niemce — Alfred Rozenberg Otrzymał on podobno posadę w Berlinie, gdzie mieszka jego krewny. Rozenberg pozostawił w Zagłębiu żonę i córkę.

W międzyczasie od uciekiniera przyszło kilka listów do żony, w których Rozenberg zaznacza, iż powodzi mu się całkiem nieźle ale tęskni za rodziną i niczym nieskrępowaną atmosferą panującą w Polsce.

Między wierszami wyczytać można, iż Rozenberg nosi się z myślą ucieczki z hitlerowskiego „raju".

„Wysoka" zdobyła puchar

ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę odbyło się w Zawierciu zakończenie turnieju piłkarskiego na FON. o puchar Zw. b. Ochotników W. P. w Zawierciu. W finałowych zawodach K. S. Wysoka pokonał KS. Wartę z Zawiercia w stosunku 2:0 (0:0).

Zwycięska drużyna otrzymała po zawodach puchar z rąk przedstawiciela zarządu głównego Zw. Ochotników kpt. Eug. Piotrowskiego w obecności posła inż. Sowińskiego, który wygłosił przemówienie. Drugą nagrodę w postaci kostiumów piłkarskich otrzymała KS. Warta. Trzecia nagroda w postaci piłki nożnej przypadła KS. Światowit w Myszkowie.

Nagrody te ofiarowały następujące firmy: fabryka szkła w Zawierciu — puchar, fabryka cementu w Wysokiej — komplet kostiumów piłkarskich, fabryka Bauerertza w Myszkowie — 20 zł. za które kupiono piłkę nożną.

Na podkreślenie zasługuje postępowanie KS. Wysoka, która trzykrotnie przybywała do Zawiercia na mecze zrzekając się zwrotu kosztów przejazdu na rzecz FON. Dodać należy, że inicjatorem i kierownikiem turnieju był p. Władysław Dyja.

Basen kąpielowy

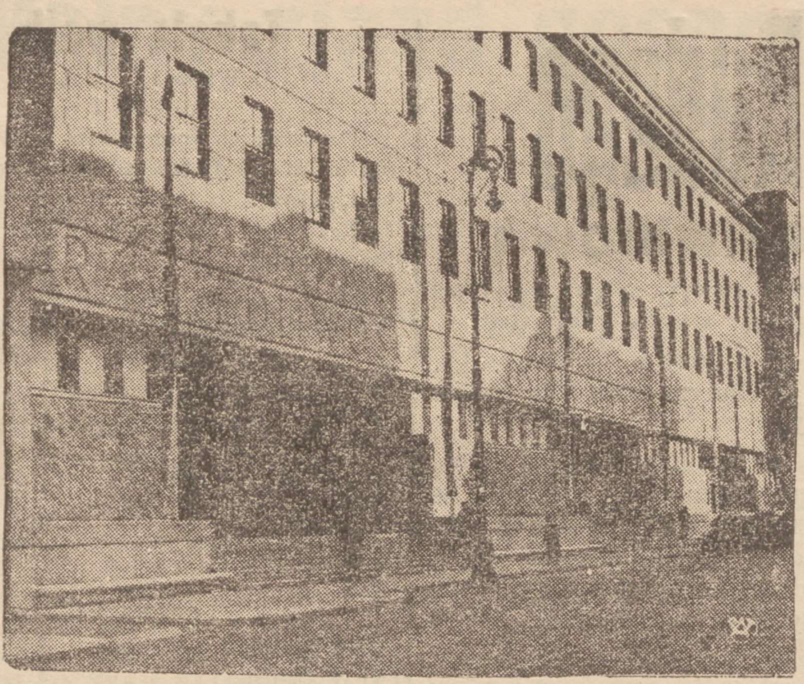
W OJCOWIE

Ojców otrzymał dwa baseny kąpielowe, jeden dla dorosłych o powierzchni 30×70 mtr., a drugi obok mniejszy dla dzieci.

Poświęcenia basenu dokonał w ub. niedzielę po nabożeństwie w miejscowej kaplicy, proboszcz ze Smardzowic, ks. Cichoń przecięcia symbolicznej wstęgi starosta powiatowy mgr. Mędala.

Obok basenu wybudowano estetyczny budynek, w którym m. in. mieszczą się szatnie. oraz prysznic, który obowiązkowy jest przed kąpielą w basenie.

W programie dalszych inwestycyj w Ojcowie przewidziana jest budowa nowoczesnego hotelu na 20 pokojów na wzgórzu w pobliżu ruin zamku, oraz budowa willi na Złotej Górze.



POŚWIĘCENIE „PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI W WARSZAWIE.

W dniu 30 czerwca odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie nowego, wspaniałego gmachu sądów grodzkich, zwanego „Pa.acem Sprawiedliwości".

W uroczystościach poświęcenia wzięli udział wicepremier inż. Kwiatkowski, min. Sprawiedliwości Grabowsk;, dostojnicy państwowi i wojskowi oraz najwybitniejsi przedstawiciele magistratuty sądowej.

Na zdjęciu — rzut oka na nowy gmach sądów grodzkich w Warszawie

Trener James

ROZPOCZĄŁ PRACĘ

Otwarcie obozu treningowego dla piłkarzy pod kierunkiem angielskiego trenera Jamesa odbyło się wczoraj w Akadem, W, F, Otwarcia dokonał prezes PZPN. płk. Glabisz,

Na odbywający się jednocześnie z obozem piłkarskim kurs instruktorów piłkarskich wyznaczono następujące osoby: Rein (Pińsk) Gąsiorek (Wilno) Zaczek (Kraków) Banasik (Zagłębie) Śmiglak (Poznań) Brodka (Bydgoszcz) Krasoń (Drohobycz) Spiesbach (Lwów) Dytlewski (Kielce) Maliszewski (Grudziądz) Gorinstein (Równe) Chojnacki (Łódź) Janczyk (Łódź) Gazur Nowakowski Szaller Boski Kossok i Łysakowski (Warszawa),

Poznań nadal siedzibą

POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

W Poznaniu przez całą niedzielę toczyły się obrady rocznego walnego zebrania Pol, Zw. Bokserskiego,

Zgłoszony przez delegatów Warszawy wniosek o przeniesienie siedziby PZB, do Warszawy wśród wielkiego naprężenia został odrzucony, Za wnioskiem głosowała jedynie Warszawa — Łódź wstrzymała się od głosu, Prezesem PZB, wybrany został ponownie mjr, dr, Mirzyński, kontrkandydat mjr, Kosicki z Poznania przepadł, Przeciwko wyborowi mjr. Mirzyńskiego głosował jedynie Poznań, zaś Warszaka wstrzymała się od głosu, Do zarządu weszli: wiceprezesi inż, Dickman (ponownie) adw, Hrabyk, przew, w, s, Rybarczyk (ponownie) sekretarz Serzbart (ponownie), skarbnik Tuliska przew. wss. Gelewicz (ponownie) kpt. sport, Suszyński (ponownie) referent zdrowia dr, Matelski (ponownie) gospodarz Mazurek (ponownie) kronikarz Jędrkowiak (ponownie) radni, sędzia Wybieralski i Kurzaj (ponownie),

Przegrana Gedanii

W RADOMIU,

W dniu 1 bm, odbył się na stadionie im, Marszałka Piłsudskiego w Radomiu mecz piłkarski między Gedanią z Gdańska a miejscową Bronią,

Mecz zakończył się zwycięstwem Radomia w stosunku 6:3 (3:2), Wynik ten przypisać należy głównie słabej kondycji bramkarza Gedanii,

Drużyna Oranu

NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI

Zapowiedziane na wtorek 4 bm, zawody międzynarodowe piłkarskie drużyny afrykańskiej USM Oran z Ruchem, zostały w niedzielę telegraficznie odwołane,

Kierownictwo KS Ruchu zwróciło się natychmiast telefonicznie do Strasburga, celem poinformowania się o powodach nagłego odwołania przyjazdu drużyny afrykańskiej do Polski,

Jak się dowiadujemy, pełnomocnik drużyny afrykańskiej oświadczył że zakaz został wydany przez władze północno — afrykańskie i jest wynikiem obecnej sytuacji politycznej.



Gdy kiedyś wyjdę zamąż, musi to być mężczyzna, którego majątek zawiera conajmniej 5 zer!

To doskonale! Mój majątek składa się właśnie z samych zer!

Tragiczna śmierć Goda

reprezentacyjnego piłkarza Polski

W poniedziałek w godzinach rannych zmarł śmiercią tragiczną, reprezentacyjny piłkarz Polski olimpijczyk Hubert God z KS. Śląsk Świętochłowice, O godz. 5 rano udał się on do kąpieli na staw przy ogródkach działkowych w Swiętochłowicach, w czasie kąpieli doznał udaru serca i utonął. Zwłoki znakomitego piłkarza wydobyto o godz. 9 rano.

Śp. Hubert God wielokrotnie reprezentował barwy Polski, m. in. startował on na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, a obecnie nie wchodził w skład kadry olimpijskiej. Jeszcze w niedzielę brał on udział w meczu Śląsk — Unia o wejście do Ligi Państwowej. Powracając do wczorajszego sprawozdania z meczu Śląsk — Unia dodać należy że mecz zakończył się wynikiem 4:0 (0:1) dla Śląska. W sprawozdaniu nie zaznaczono tego wyraźnie.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski